DZIENNIK BAŁTYCKI

Dzisiejszy nakład limitowany 66570

ROK XI, NR 296 (3882) ŚRODA, 12 GRUDNIA 1956 R. Cena 20 gr.

Prace nad projektem nowego prawa prasowego

WARSZAWA (PAP). Realizując uchwały walnego zjazdu SDP z 1 grudnia 1956 r. w sprawie opracowania projektu nowego prawa prasowego — ZG SDP zwołał ostatnio zebranie robocze sekretariatu komisji, powołanej do opracowania tego projektu.

Po dyskusji postanowiono przygotować wstępny projekt zasad, według których sformułowane zostaną projektowane przepisy, dotyczące przestępstw prasowych, ze szczególnym uwzględnieniem zagadnienia czy przepisy te powinny być zawarte w ramach Kodeksu Karnego, czy też w odrębnej ustawie prasowej.

Podstawą dyskusji ma być referat, który na najbliższym posiedzeniu plenarnym komisji wygłosi prof. J. SAWICKI.

Na przewodniczącego komisji prezydium ZG SDP powołało red. Mieczysława Krzepkowskiego.

Termin plenarnego zebrania komisji ustalono na styczeń 1957 rok.

Doniosłe projekty zmian w dziedzinie ustawodawstwa sądowego

WARSZAWA (PAP). W Ministerstwie Sprawiedliwości prowadzone są prace nad zmianą szeregu aktów prawnych z dziedziny ustawodawstwa sądowego. Wiele bowiem przepisów, powstałych w okresie panowania teorii o zaostrzającej się walce klasowej, wymaga szybkich zmian w kierunku rozszerzenia praw obywatelskich, a przez to umocnienia praworządności ludowej w pracy wymiaru sprawiedliwości.

Przygotowywane są też zmiany ograniczające nadmierną i zbyt surową ingerencję sądów w życie polityczne i gospodarcze kraju, a także niektórych przepisów prawa o ustroju sądów powszechnych.

W zakresie **rozszerzenia praw obywatela** w postępowaniu przed sądami przygotowane jest **uchylenie dekretu o postępowaniu doraźnym**

Dekret ten w bardzo poważny sposób ograniczał prawa oskarżonego, nie dopuszczając np. odwołania od wyroku sądu I instancji i przewidywał za każde przestępstwo, rozpatrywane w trybie tego postępowania, sankcję karną w granicach od trzech lat więzienia, aż do najwyższego wymiaru kary, tj. kary śmierci włącznie. Dekret o postępowaniu doraźnym, konieczny w pierwszych latach po wojnie, nie jest obecnie stosowany i uznany jest za niepotrzebny.

Istotną zmianę obowiązującego ustawodawstwa przyniesie projektowane nowe **unormowanie uprawnień sądu w zakresie stosowania aresztu tymczasowego.** Projekt przewiduje, że do pozbawienia obywatela wolności uprawniony będzie jedynie sąd, podczas gdy obecnie areszt tymczasowy stosować może również prokurator.

Projektuje się również **rozszerzenie uprawnień sądu w zakresie wykonywania kary pozbawienia wolności.**

Opracowany już został projekt **zmiany ustawy o warunkowym przedterminowym zwolnieniu.**

Do najistotniejszych momentów tej zmiany należy zniesienie tzw. obligatoryjnego warunkowego zwolnienia (udzielanego tylko za wykonaną pracę bez właściwego uwzględnienia zachowania się więźnia i przemian, które przechodzi odbywając karę w więzieniu a koniecznych do życia na wolności). Zgodnie z brzmieniem projektu do stosowania warunkowego przedterminowego zwolnienia uprawniony będzie tylko sąd.

Przewiduje się jednocześnie zniesienie istniejących obecnie ograniczeń w stosowaniu tej ustawy do niektórych przestępstw o charakterze politycznym.

W dziedzinie prawa karnego rozpoczęto prace mające na celu rewizję niektórych przepisów zbyt szeroko lub zbyt surowo ingerujących w życie polityczne i gospodarcze kraju.

Zmiany w tzw. małym kodeksie karnym, czyli dekrecie z 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa, zmierzają do przystosowania szeregu bardzo surowych przepisów tego dekretu do rzeczywistych potrzeb. Projektuje się uchylenie tych przepisów dekretu, które mają odpowiedniki w Kodeksie Karnym. Obejmuje to m. in. przepis o odpowiedzialności karnej za tzw. „szeptaną propagandę".

Uwzględniając szeroką krytykę przepisów dekretu z marca 1953 r. **o ochronie własności społecznej,** Ministerstwo Sprawiedliwości opracowuje projekt nowego uregulowania tego ważnego zagadnienia.

Osobny zespół zagadnień objętych pracami ustawodawczymi stanowią przepisy tych **dekretów gospodarczych** oraz na ich podstawie wydanych zarządzeń poszczególnych ministrów, które hamująco działały na rozwój rzemiosła oraz produkcję hodowlaną i rolną.

Ministerstwo Sprawiedliwości opracowuje także m. in. **zmiany przepisów o ustroju sądów powszechnych.**

Działacze ruchu podziemia z lat okupacji Moczarski, Krak i Kurczewski oczyszczeni od zarzutów współpracy z okupantem

WARSZAWA (PAP). 11 bm. Sąd Wojewódzki dla m. st. Warszawy ogłosił wyrok w sprawie Kazimierza Moczarskiego, Eustachego Kraka i Alfreda Kurczewskiego, uniewinniając ich i oczyszczając od hańbiących zarzutów współdziałania z najeźdźcą hitlerowskim w likwidowaniu lewicowych działaczy w okresie okupacji.

W motywach wyroku sąd stwierdził, że zarzuty, postawione w akcie oskarżenia nie znalazły potwierdzenia w toku wznowionego procesu. Tendencyjnie uprzednio sporządzony akt oskarżenia opierał się na faktach sprzecznych z rzeczywistością i zmierzał do dyskwalifikacji osób zasiadających na ławie oskarżonych.

Zastrzeżenia budzi sposób przeprowadzenia rozprawy w listopadzie 1952 r., która doprowadziła do skazania oskarżonych. Rozprawa ta odbyła się niejawnie, w budynku więziennym, w obecności oficerów śledczych znanych z sadyzmu. Obecny przewód sądowy wykazał, że zeznania świadków ówczesnego procesu, wymuszane były na nich wbrew ich woli, a często i świadomości. Zeznania te zostały obecnie przez świadków odwołane.

Uzasadnienie wyroku szeroko omawia szereg dokumentów, których fotokopie znajdują się w aktach sprawy, a dotyczących działalności Państwowego Korpusu Bezpieczeństwa i Komisji Walki Podziemnej — komórek, którymi kierowali Krak, Moczarski i Kurczewski. Dokumenty, obejmujące listy działacze lewicowych świadczą o tym, że komórki te interesowały się działalnością członków PPR i innych organizacji lewicowych w okresie okupacji, **brak jest jednakże jakichkolwiek dowodów, potwierdzających zakłamaną tezę o współpracy PKB i KWP z władzami okupacyjnymi w likwidowaniu działaczy lewicowych.**

Dowodem tego jest fakt, że żadna z osób umieszczonych na listach, znajdujących się w aktach sprawy nie była ani prześladowana ani zlikwidowana.

W dalszym ciągu motywy wyroku szeroko omawiają zeznania poszczególnych świadków, a głównie członków Cywilnego Sądu Specjalnego. Sąd ten wydawał wyroki wyłącznie na kolaborantów, agentów gestapo oraz osoby, które stworzyły sobie proceder z tropienia osób ukrywających się przed hitlerowcami, a przede wszystkim osób pochodzenia żydowskiego.

W zakończeniu motywy wyroku stwierdzają m. in.: **„Przewód sądowy przeprowadzony po wznowieniu postępowania wykazał nie tylko bezzasadność, sztuczność i tendencyjność oskarżenia, czemu dał wyraz przedstawiciel Prokuratury Generalnej PRL od tego oskarżenia odstępując, ale także dowiódł dobrego imienia polskiego podziemia okupacyjnego, które w swej masie nie hańbiło się żadną kolaboracją na miarę quislingowską".**

* * *

Proces rehabilitacyjny działaczy ruchu podziemnego z lat okupacji — członków Komisji Walki Podziemnej podległej delegaturze rządu londyńskiego na kraj — Kazimierza Moczarskiego, Eustachego Kraka i Alfreda Kurczewskiego trwał od 5 bm. przez 4 dni. Pierwsi dwaj skazani zostali w 1952 r. przez sąd wojskowy na karę śmierci, a Kurczewski na karę dożywotniego więzienia za rzekomą współpracę z okupantem hitlerowskim i zwalczanie podziemnego lewicowego ruchu oporu. Po dwu latach karę śmierci zamieniono na dożywocie. **W bież. roku wszyscy trzej zostali zwolnieni z więzienia, nie przyjęli jednak amnestii, która ich objęła, lecz złożyli wniosek o wznowienie postępowania w ich sprawie.**

W toku obecnej rozprawy pierwszy składał wyjaśnienia Kazimierz Moczarski — b. kierownik wydziału śledczego komisji walki podziemnej okręgu warszawskiego w okresie przedpowstaniowym, a w okresie od kwietnia do lipca 1945 r. kierownik VI oddziału Kom. Głównej AK, tj. biura informacji i propagandy. Aresztowany w

● Dokończenie na str. 2

Rehabilitacja L. Sakowicza

WARSZAWA (PAP). W Sądzie Najwyższym odbyła się rozprawa rehabilitacyjna Ludomira Sakowicza, b. prokuratora Cywilnego Sądu Specjalnego polskiego podziemia, skazanego na podstawie spreparowanych dokumentów za działalność na tym stanowisku na karę 15 lat więzienia.

Ludomir Sakowicz od 1942 do 1943 roku pełnił funkcje prokuratora w tzw. Cywilnym Sądzie Specjalnym, wydającym m. in. wyroki na kolaborantów i zdrajców narodu. Sakowicz pracował następnie w Państwowym Korpusie Bezpieczeństwa, gdzie wykładał prawo karne. W 1953 r. na podstawie sfałszowanych dokumentów i wymuszonych zeznań Ludomir Sakowicz został skazany przez b. Wojskowy Sąd Rejonowy na karę 15 lat więzienia za rzekomą współpracę z Niemcami oraz wydawanie gestapo działaczy lewicowych.

Sąd Najwyższy na skutek rewizji nadzwyczajnej, założonej przez Generalną Prokuraturę, po rozpatrzeniu sprawy — wydał wyrok uniewinniający i zrehabilitował Ludomira Sakowicza.

Siły policyjne ONZ w Egipcie

Na zdjęciu: spadochroniarze hinduscy, wchodzący w skład wojsk ONZ, w El Cap koło Port-Saidu.

Fot. — CAF

Delegacja węgierska nie będzie brała udziału w dalszej debacie Zgromadzenia Ogólnego NZ

NOWY JORK (PAP). Przed rozpoczęciem w Zgromadzeniu Ogólnym NZ wtorkowej debaty w sprawie Węgier przedstawiciel tego kraju **Imre Horwath złożył krótkie oświadczenie. Oznajmił on, iż delegacja węgierska nie będzie brała udziału w dalszej debacie, ponieważ mimo licznych protestów z jej strony, Zgromadzenie Ogólne w dalszym ciągu usiłuje „ingerować w wewnętrzne sprawy Węgier, co jest sprzeczne z ich prawami suwerennymi".**

Delegacja węgierska — powiedział Horwath — wstrzyma się od udziału w obradach XI sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ tak długo, dopóki kwestia węgierska „nie będzie traktowana w duchu Karty NZ".

Jak podają agencje zachodnie, oświadczenie Horwatha nie oznacza, że Węgry wycofują się z Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Wszyscy członkowie delegacji węgierskiej opuścili salę obrad, gdzie kontynuowano debatę w sprawie Węgier.

Sytuacja na Węgrzech

BUDAPESZT (PAP). W ciągu całego wtorku łączność telefoniczna i telegraficzna z Budapesztem była przerwana, toteż budapeszteński korespondent PAP nie mógł przekazać wiadomości.

Informacje o wydarzeniach na Węgrzech, nadchodzące drogą okólną, przeważnie przez Belgrad, a także za pośrednictwem rozgłośni budapeszteńskiej świadczą, że proklamowany przez Centralną Radę Robotniczą — na krótko przed jej rozwiązaniem — strajk powszechny, objął częściowo Budapeszt i parę największych miast.

Rozgłośnia budapeszteńska wielokrotnie w ciągu dnia nadała apel rządu do robotników, aby podejmowali pracę. Rozgłośnia nadała także dekret rządowy w sprawie konfiskaty całego mienia tych obywateli węgierskich, którzy opuścili kraj po 23 października. **Mienie to zostanie zwrócone tym osobom, które do 31 marca 1957 r. powrócą na Węgry.**

Prof. B. Kasprowicz dziekanem wydz. morskiego WSE

W ub. poniedziałek w sopockiej Wyższej Szkole Ekonomicznej pod przewodnictwem ministra żeglugi Darskiego — ustępującego dziekana wydz. morskiego — odbyło się zebranie wyborcze, na którym **dziekanem wydziału obrano prof. dr Bolesława Kasprowicza.**

Prof. Kasprowicz należy do współzałożycieli tej uczelni i przez trzy lata pełnił tam funkcję rektora. (a)

PLO czyni starania skierowania „Batorego" na linię do Północnej Ameryki

Jak się dowiadujemy, dyrektor PLO **Jan Woźniakiewicz** udał się ostatnio do Anglii i Kanady.

Celem podróży dyr. Woźniakiewicza jest ustalenie możliwości skierowania flagowego statku PMH, m/s **„Batorego"** na linię do Północnej Ameryki. (c)

Typujemy Miss Wybrzeża

Dziś na str. 3-ej drugie zdjęcie

Podczas chuligańskiej awantury w Szczecinie wybite zostały szyby w konsulacie ZSRR

Przedstawiciele MSZ złożyli ambasadorowi ZSRR w Polsce wyrazy ubolewania

SZCZECIN (PAP). W dniu 10 bm. w godzinach przedwieczornych doszło w Szczecinie do chuligańskich awantur.

Jak wynika z dotychczasowych informacji zajścia rozpoczęły się od pobicia przez bandę łobuzów milicjanta, który konwojował pijanego awanturnika. Stosunkowo szybko gromada chuliganów urosła do pokaźnych rozmiarów, zatarasowała Aleję Wojska Polskiego, w kilku tramwajach wybito szyby. Chuligani pobili również kilku milicjantów.

Przy akompaniamencie pijackich śpiewów i prowokacyjnych okrzyków próbowano zorganizować manifestację. Część awanturników dotarła pod konsulat ZSRR, gdzie wybiła szyby i usiłowała wtargnąć do wnętrza.

Kres awanturom położyli wezwani przez KM PZPR robotnicy Stoczni Szczecińskiej, którzy wraz ze studentami i żołnierzami miejscowej jednostki wojskowej rozpędzili rozwydrzoną łobuzerię.

Szereg uczestników chuligańskich zajść aresztowano, natychmiast wdrożone zostało energiczne śledztwo. Winni prowokacyjnych awantur będą ukarani z całą surowością prawa.

WARSZAWA (PAP). W związku z wypadkami chuligańskiego najścia na gmach konsulatu ZSRR w Szczecinie w czasie awantur ulicznych w dniu 10 bm. dyrektor generalny MSZ ambasador M. Wierna i dyrektor protokołu dyplomatycznego MSZ minister pełnomocny E. Bartol złożyli w dniu 11 bm. w imieniu ministra spraw zagranicznych PRL wyrazy ubolewania ambasadorowi nadzwyczajnemu i pełnomocnemu ZSRR w Polsce P. Ponomarenko.

Ambasador ZSRR został poinformowany, że w sprawie tej prowadzone są energiczne dochodzenia, a winni zostaną ukarani oraz że władze polskie gotowe są pokryć szkody materialne wyrządzone konsulatowi.

Mieszkańcy Szczecina ostro potępiają sprawców chuligańskich wybryków

SZCZECIN (PAP). W wielu fabrykach, instytucjach i przedsiębiorstwach Szczecina odbyły się 11 bm. samorzutne masówki, na których robotnicy, inteligencja pracująca, urzędnicy jak najostrzej potępili zajścia sprowokowane przez rozwydrzonych chuliganów i pijaków w Szczecinie.

W Stoczni Szczecińskiej, której Milicja Robotnicza wzięła czynny udział w rozpędzeniu chuliganów, na wszystkich wydziałach produkcyjnych odbyły się z inicjatywy robotników masowe zebrania. Załoga w ostrych słowach wyrażała swoje oburzenie, domagając się surowego ukarania sprawców awantury. Stoczniowcy wysunęli m. in. żądanie, by wprowadzono w mieście zakaz sprzedawania alkoholu młodzieży poniżej lat 18.

Kolejarze w rezolucji stwierdzają, że stać będą na straży praworządności, ładu wewnętrznego i nie dopuszczą do żadnych prowokacji.

Robotnicy Szczecińskich Zakładów Włókien Sztucznych domagają się przykładnego ukarania chuliganów.

Pracownicy Miejskiego Przedsiębiorstwa Robót Budowlanych domagają się opublikowania nazwisk ujętych prowodyrów oraz nazwisk ich rodziców.

Chuligańskie zajścia przed konsulatem ZSRR w Szczecinie, podobnie jak cała klasa robotnicza, potępili w szczególnie ostrych słowach pracownicy Agencji Morskiej, stwierdzając, że naruszenie nietykalności placówek konsularnych akredytowanych w Polsce jest prowokacją obliczoną na zakłócenie naszych dobrych stosunków międzynarodowych i godzi w najgłębszy interes naszego ludowego państwa. Czyny takie muszą być szczególnie ostro karane.

Podobne rezolucje uchwalili: portowcy, pracownicy cementowni Przemko, hutnicy szczecińscy i studenci.

Związek Harcerstwa Polskiego reaktywowany

ŁÓDŹ (PAP). W dniach 8—10 bm. obradowała w Łodzi **krajowa narada działaczy harcerskich.** W obradach uczestniczyli także przedstawiciele różnych grup dawnych działaczy ZHP, m. in. **Aleksander Kamiński** i **Stanisław Broniewski.** Na naradę przybył minister oświaty **Władysław Bieńkowski,** który wygłosił przemówienie, przyjęte niezwykle gorąco przez wszystkich zebranych.

Dyskusję, która przebiegała często w burzliwej atmosferze i obfitowała w ostre akcenty polemiczne, zapoczątkowało przemówienie, wygłoszone przez zastępcę komendanta głównego OH — Zofię Zakrzewską.

W wystąpieniach niemal wszystkich działaczy dominowała troska o pełne odrodzenie ruchu harcerskiego. Mimo, iż między dyskutantami zaznaczyły się rozbieżności w ustaleniu nowych zasad ideowo-wychowawczych ruchu harcerskiego zeszły one na dalszy plan wobec pragnienia zdecydowanej większości uczestników narady, aby jedność ruchu harcerskiego została zachowana.

Ostrej krytyce poddano metody wychowawcze, stosowane w pracy OH w latach 1948—1955 Zebrani uznali, że w pracy ruchu harcerskiego musi być dokonany zasadniczy przełom. Należy więc położyć nacisk na wychowanie młodzieży w duchu ogólnoludzkich ideałów humanizmu. Trzeba również widzieć potrzeby i zamiłowania dziecka, umożliwić mu obcowanie z przyrodą i wyrabiać umiejętności życiowe przez różnorodne gry i zabawy.

Uczestnicy narady jednomyślnie zdecydowali przywrócić organizacji harcerskiej Polski Ludowej tradycyjną nazwę: **ZWIĄZEK HARCERSTWA POLSKIEGO.**

Zdecydowaną większością głosów przyjęta została deklaracja ideowa ZHP.

Deklaracja stwierdza na wstępie, że **w obliczu zasadniczych zmian, jakie zachodzą w naszym kraju po VIII Plenum KC PZPR konieczne jest określenie nowego charakteru i zasadniczych założeń ideowo - wychowawczych ZHP.**

— ZHP — czytamy w deklaracji — jest organizacją społeczną, skupiającą młodzież i instruktorów we wspólnej pracy dla Polski Ludowej. Jest organizacją ideowo-wychowawczą, stosuje harcerskie metody wychowawcze i wzbogaca je zgodnie z najnowszymi osiągnięciami pedagogiki.

ZHP jest organizacją samodzielną, posiada własny program oraz statut, określający zasady jej działalności i powoływania władz. **ZHP jest organizacją masową, ale nie powszechną — członkowstwo opiera się na zasadzie pełnej dobrowolności.**

Deklaracja określa dalej, że ZHP pracuje pod ideowym przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej tzn. **wychowuje człowieka w duchu idei socjalizmu, człowieka oddanego całym życiem walce o rozkwit i suwerenność ojczyzny, odpowiedzialnego gospodarza kraju.**

Odznaką ZHP jest tradycyjny krzyż harcerski. Następnie stwierdza się, że ZHP czerpie swe ideały wychowawcze z najpiękniejszych tradycji kultury polskiej, z walk narodu polskiego o wolność, niepodległość i postęp, z tradycji postępowych ruchów młodzieżowych w Polsce.

Działacze harcerscy przyjęli ponadto na zjeździe uchwały: **„O zmianach w harcerskiej symbolice i formach zewnętrznych"** i **„Organizacyjnych podstawach działania ZHP".**

Zgodnie z tą ostatnią uchwałą, na naradzie dokonano wyboru Naczelnej Rady Harcerskiej, w skład której weszło 60 osób.

W Krakowie uliczny kolportaż gazet A na Wybrzeżu?

KRAKÓW (PAP). Z ogromnym zadowoleniem przyjęli mieszkańcy Krakowa powrót do ulicznego kolportażu gazet. Tę formę sprzedaży, przyśpieszającą tempo doręczenia gazety czytelnikowi zapoczątkowało popołudniowe pismo „Echo Krakowa". Zamierza ono w najbliższej przyszłości rozszerzyć kolportaż uliczny przez doręczanie gazety do mieszkań prenumeratorów.

Przygotowania do konferencji Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju

WARSZAWA (PAP). W Warszawie odbyło się posiedzenie Prezydium Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju.

Po wysłuchaniu sprawozdania Jarosława Iwaszkiewicza i Ostapa Dłuskiego, którzy brali udział w naradzie członków biura Światowej Rady Pokoju oraz przedstawicieli Krajowych Komitetów Obrońców Pokoju, odbytej w Helsinkach w dniu 18 listopada, **Prezydium postanowiło udzielić swego poparcia deklaracji, opublikowanej przez tę naradę.**

Prezydium postanowiło zwołać konferencję Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju z udziałem przedstawicieli organizacji społecznych, w celu nakreślenia nowych zadań, stojących przed polskim ruchem pokoju i dokonania wyboru nowego prezydium. Powołana została specjalna komisja w celu przygotowania tej konferencji

Polsko-Cejlońskie Tow. Maklerskie

Ostatnio wrócił z Cejlonu przedstawiciel Polskich Linii Oceanicznych **Jan Kroskowski**, który z ramienia Polskiego Armatora prowadził z kołami gospodarczymi Cejlonu pertraktacje o stworzenie **Polsko - Cejlońskiego Towarzystwa Maklerskiego.** Oto jego uwagi na ten temat:

„Od pewnego już czasu prowadziliśmy z zainteresowanymi czynnikami cejlońskimi pertraktacje o stworzenie w Colombo placówki, która reprezentowałaby interesy statków bandery polskiej, zawijających do portu cejlońskiego — powiedział J. Kroskowski. — W wyniku obopólnego porozumienia powstało Polsko-Cejlońskie Towarzystwo Maklerskie pod nazwą „Ceylon Ocean Lines LTD", w którym zastrzeżone mamy do 20 proc. udziału. Ponadto statut Towarzystwa przewiduje, iż stanowisko dyrektora sprawować będzie nasz przedstawiciel. Został nim Stefan Perkowicz — fachowiec od zagadnień maklerskich. Polsko-Cejlońskie Towarzystwo Maklerskie pracę swą rozpocznie z dniem 1 stycznia 1957 r. i z tym dniem przejmie całość interesów związanych z zawijaniem statków bandery polskiej do Colombo. Przeciętnie w Colombo przebywa miesięcznie 8 polskich jednostek oceanicznych, kursujących do różnych portów Dalekiego Wschodu".

Warto dodać, że Polsko - Cejlońskie Towarzystwo Maklerskie jest w ogóle pierwszą na Cejlonie tego rodzaju placówką państw obozu socjalizmu.

—●—

Rybacy dalekomorscy natrafili na wielką ławicę śledzi

Przed kilku dniami **trawlery zwiadowcze dalekomorskiej flotylli rybackiej odkryły opodal brzegów Le Havre w kanale La Manche wielką ławicę śledzi.** Wezwane załogi statków rybackich, przebywających na tamtych wodach, niezwłocznie podążyły na miejsce odkrytej ławicy. Od czterech dni nasi rybacy dalekomorscy łowią nieprzerwanie i mają bardzo dobre wyniki.

Złowili oni już około 450 ton śledzi, przy czym najlepsze wyniki uzyskują załogi trawlerów „Dalmoru": „Wielki Wóz", „Wulkan", „Przemsza" i „Płoną".

Śledzie przekazywane są na przebywający w tym rejonie statek - bazę „Morska Wola", który ma już w ładowniach 8 tys. ton ryb, złowionych ostatnio przez flotyllę rybacką na łowiskach Morza Północnego i Kanału La Manche.

—●—

M-t „Birkut" powrócił z ZSRR

Dnia 10 bm. wrócił ze Związku Radzieckiego statek badawczy Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni „Birkut". Na statku powróciła do kraju grupa pracowników MIR-u i trzej przodujący kierownicy jednostek łowczych „Dalmoru", „Odry" i „Arki". Brali oni udział — w charakterze obserwatorów — w konferencji okrętowców, która odbyła się w Leningradzie.

Zespół naukowców i rybaków podczas dwutygodniowego pobytu w Leningradzie zwiedził miasto, szereg muzeów, Instytut Technologii Rybnej oraz zapoznał się z założeniami i kierunkami rozbudowy baz lądowych rybołówstwa radzieckiego na Bałtyku. Polacy brali również udział w pracach komisji specjalistycznych konferencji okrętowców.

— Widzę szczęśliwą przyszłość!

Otrzyma Pan na Gwiazdkę los Loterii Pieniężnej.

2545-K

Zbliża się koniec roku — trzeba się rozliczyć!

Główny obowiązek rolników — to zaopatrzyć kraj w chleb

KONIEC października i początek grudnia, to okres, w którym obowiązkowe dostawy płodów rolnych, a szczególnie zboża, zostały bardzo poważnie zahamowane. Roczny plan skupu zboża wykonany został dotychczas zaledwie w 56 proc., podczas gdy w zasadzie kończy się już termin realizacji obowiązkowych dostaw.

Czym wytłumaczyć tak opieszałe tempo dostaw? **Czym wytłumaczyć, że miesięczny plan skupu zboża w listopadzie (w tym i dostawy obowiązkowe) województwo nasze wykonało w 16 proc., a plan grudniowy (do 8 bm.) — w 1,2 proc!?**

Przyczyn jest wiele. M. in. spora część rolników **interpretuje fałszywie** sens uchwał VIII Plenum, uważając, że należy się spodziewać w najbliższym czasie zniesienia obowiązkowych dostaw. Niedostateczne jest również zainteresowanie tymi ważnymi sprawami ze strony aparatu skupu, prezydiów rad narodowych i instancji partyjnych.

TRZEBA TŁUMACZYĆ

Partia i rząd nie tają przed narodem, że wskutek niedołężnego kierowania gospodarką w ubiegłym okresie Polska znalazła się w bardzo trudnym położeniu. Dlatego też w naszym wspólnym interesie, w interesie miasta i wsi należy wysiłki tak skoncentrować, aby zapewnić pełną realizację uchwał VIII Plenum. Zobowiązują one wieś do dostarczenia żywności mieszkańcom miast, m. in. właśnie drogą obowiązkowych dostaw.

Dlaczego niektórzy chłopi zrozumieli więc opacznie słowa Władysława Gomułki, w których apeluje on do rolników, by dostarczyli państwu ustalone planem ilości zboża, a tym samym pomogli w przezwyciężeniu obecnych trudności gospodarczych? Po części dlatego, że jest im z tym wygodniej, że mają na myśli tylko własne korzyści. Wielu rolników, nie rozumiejąc praw ekonomicznych, rządzących rynkiem, domaga się natychmiastowego zniesienia obowiązkowych dostaw. Rolnikom tym trzeba więc wytłumaczyć (tu wdzięczne zadanie dla aktywu partyjnego, aparatu skupu i prezydiów rad narodowych), że w chwili obecnej zniesienie obowiązkowych dostaw ziemniaków i żywca jest niemożliwe. Zniesienie w przyszłości obowiązkowych dostaw zależy bowiem przede wszystkim od zgromadzenia przez państwo odpowiednich rezerw w oparciu o wzrost produkcji rolnej. Rezerwy te są państwu niezbędne, gdyż w przeciwnym wypadku otworzylibyśmy drogę spekulantom.

Natychmiastowe zlikwidowanie obowiązkowych dostaw nie może nastąpić i z tego względu, **że nie przyniosłoby korzyści i chłopom.** Wydatny przypływ gotówki na wieś, spowodowałby wzrost cen artykułów przemysłowych. Dlatego też, by zaspokoić związany ze zniesieniem obowiązkowych dostaw wzrost siły nabywczej wsi, trzeba także zapewnić wzrost produkcji przemysłowej, a to przecież wymaga **pewnego czasu.**

Obecnie, aby przygotować grunt pod prawidłową, socjalistyczną wymianę towarową między wsią a miastem, powołano komisję do spraw skupu produktów rolnych. Komisja ta opracuje m. in. założenia ekonomiczne i organizacyjne nowych form obrotu towarowego między miastem i wsią, co wyeliminuje w przyszłości z wymiany towarowej żywiołowość i uniemożliwi pośredniczenie w niej elementom kapitalistycznym.

„PO CO MIEĆ WROGÓW"...

Okazuje się często, że członkowie prezydiów rad narodowych oraz aktywiści powiatowi sami dolewają oliwy do ognia.

Zamiast wytłumaczyć rolnikom, że warunkiem wyjścia z obecnej trudnej sytuacji i ustalenia w przyszłości wymiany towarowej między miastem a wsią, na nowych zasadach, jest właśnie wywiązanie się wsi z bieżących obowiązków, informują mylnie chłopów, że mogą już zaprzestać dostaw. Radzą im tylko dla formalności złożyć w GRN podania o umorzenie zaległości w dostawach.

Taki wypadek miał miejsce w GRN w PRĘGOWIE w pow. gdańskim, gdzie na 134 rolników zobowiązanych do dostaw, żaden jeszcze nie wywiązał się z nich w całości. W rezultacie tego, na koniec listopada rolnicy z Pręgowa zalegają ogółem z 105 tonami zboża, z czego Prezydium GRN umorzyło aż 98 ton. Stanowi to razem z uprzednio udzielonymi ulgami — 55 proc. rocznego planu obowiązkowych dostaw zboża. Prezydium GRN w Pręgowie proponuje też umorzyć zaległości w ziemniakach w 53 proc., w żywcu i mleku zaś w 25 proc.

Podobnych przykładów umarzania obowiązkowych dostaw rolnikom, bez względu na to, czy mogą oni z powodzeniem wywiązać się ze świadczeń wobec państwa, czy nie, jest wiele. Np. przewodniczący GRN w **Nowakowie** w pow. elbląskim oświadczył wręcz, **że nie ma zamiaru przypominać rolnikom o konieczności przyśpieszenia dostaw, bo nie chce mieć wrogów.** Podobnie postępują inni przewodniczący GRN, którzy nie chcą się „narazić" rolnikom z obawy, że **mogą utracić swe stanowiska.**

Co więcej — znaleźli się i tacy ludzie, którzy obiecują chłopom całkowite zwolnienie ich nie tylko z obowiązkowych dostaw, ale i płacenia podatku. Tak było m. in. w **Sierakowicach** (powiat kartuski) na zebraniu gromadzkiego komitetu Frontu Narodowego.

Tego rodzaju „obrona" interesów wsi przez różnych kombinatorów i demagogów nie powinna mieć miejsca. Z tym trzeba walczyć. Państwo bowiem — zgodnie z uchwałami partii — zmierza do naprawienia wielu błędów w kierowaniu rolnictwem. **Dlatego też uważa, że zarówno udzielenie ulg jak i całkowite umorzenie dostaw można stosować tylko wtedy, kiedy sytuacja gospodarcza i materialna rolnika rzeczywiście tego wymaga.** Np. w pow. wejherowskim wiele gromad otrzymało wysokie ulgi w dostawach zboża. M. in. gromada **Szemud** uzyskała przeszło 80 proc. ulgi, ponieważ zboże w tym roku wymarzło tam i zniszczył je grad.

Trzeba myśleć realnie. Wysiłki, zmierzające do naprawienia sytuacji gospodarczej w kraju, muszą być przecież obustronne. TAKI SAM WYSIŁEK JAK MIASTO, POWINNA RÓWNIEŻ WYKAZAĆ I WIEŚ. Niedoborów w zapotrzebowaniu na produkty rolne nie wyrówna nawet przewidziany w umowie ze Związkiem Radzieckim import 1.400 tys. ton pszenicy. Dlatego naczelnym obowiązkiem rolników jest wywiązać się w pełni z dostaw zboża dla państwa i zaopatrzyć cały kraj w chleb.

Zbliża się szybko koniec roku, a chyba nie ma takiego chłopa, który by świadomie chciał pozostawać w kolizji z interesami państwa i „powitać" nowy rok 1957 z poważnymi obciążeniami w dostawach.

Żywimy nadzieję, że w końcowych dniach starego roku ci chłopi, którzy zalegają z dostawami, podejmą ogłoszony w niedzielę apel Prezydium WK ZSL i wzmogą swoje wysiłki, by rozliczyć się w pełni z państwem.

Z. M-S

Oczyszczeni od zarzutów współpracy z okupantem

● Dokończenie ze str. 1

lecie 1945 r. spędził on w więzieniu prawie 11 lat.

Wstrząsające wrażenie na zebranych w sali sądowej wywarły wyjaśnienia Moczarskiego, dotyczące niedozwolonych metod śledztwa, stosowanych wobec niego przez pracowników b. MBP, zarówno zajmujących kierownicze stanowiska — Romkowskiego, Fejgina, Różańskiego, Duszy, Kaskiewicza, jak funkcjonariuszy Chimczuka, Adamuszka i innych. Zeznania te obrazują sadyzm i zwyrodnienie tych przedstawicieli „polskiej beriowszczyzny".

Wyjaśnienia złożył również Stanisław Krak, działacz podziemia konspiracyjnego, zwierzchnik Moczarskiego. St. Krak również stanowczo zaprzeczył stawianym mu zarzutom współpracy z okupantem. Odwołał on zeznania o przyznaniu się do winy, które złożył w wyniku stosowania przymusu.

Podobne wyjaśnienie złożył też Alfred Kurczewski, na którym zdołano przed laty wymusić całkowite przyznanie się do win i szereg zeznań obciążających współoskarżonych. Wszystkie te zeznania Kurczewski odwołał.

W dalszym ciągu procesu składali zeznania świadkowie. Byli to przeważnie świadkowie oskarżenia z procesu z 1952 r., kiedy to zapadły wyroki śmierci na Moczarskiego, Kraka i Kurczewskiego. **Obecnie świadkowie ci odwoływali swe poprzednie, obciążające zeznania, stwierdzając, że działali wówczas pod przymusem.** Świadkowie naświetlali również działalność komisji walki podziemnej oraz Polskiego Korpusu Bezpieczeństwa, których członkami byli Moczarski, Krak i Kurczewski, zaprzeczając jakoby komórki te miały pomagać gestapo w „wykańczaniu" lewicowych działaczy podziemia.

Zabierając głos **oskarżyciel publiczny prok. T. Miernik oświadczył, że zrzeka się oskarżenia.** Zakomunikował on też, że prokurator B. Wajsblech, który oskarżał w tej sprawie w czasie niejawnego procesu w listopadzie 1952 r., został z prokuratury usunięty i toczy się przeciwko niemu dochodzenie.

Obrońcy Moczarskiego, Kraka i Kurczewskiego poświęcili ogromną część swoich wywodów nie merytorycznym zarzutom, lecz omówieniu szerokiego znaczenia obecnego procesu **rehabilitacyjnego.**

W „ostatnim słowie" Moczarski, Krak i Kurczewski powtórzyli tezy, z którymi wystąpili w czasie składania wyjaśnień, **zwracając się do Sądu o wyrok, który by stanowił nie tylko uwolnienie ich od zarzutów, ale i sprostował fałsz, narzucony historii podziemnej walki z okupantem.**

Nasza flota handlowa ma jasną przyszłość trzeba tylko cierpliwości i wytrwałości

Fragmenty przemówienia ministra Darskiego na akademii w Szkole Morskiej

W jubileuszu 36 lat istnienia Szkoły Morskiej w Gdyni uczestniczył m. in. minister żeglugi prof. dr STANISŁAW DARSKI. Poniżej publikujemy fragmenty przemówienia min. Darskiego, wygłoszonego 8 bm. na uroczystej akademii w Szkole Morskiej:

— Jednym z głównych czynników naszej jedności w pracy na morzu jest niewątpliwie tradycja. Nie jesteśmy w tej dziedzinie nowicjuszami. Właśnie w tych latach mija 30 lat od położenia zrębów pod naszą dzisiejszą flotę handlową. Nie jest to dużo w porównaniu z setkami i tysiącami lat tradycji morskich wielu innych narodów. Ale był to wystarczająco długi okres czasu, abyśmy mogli wypielęgnować własne tradycje morskie, do których możemy dziś z ufnością sięgać, **gdy chcemy urządzić się w naszym suwerennym kraju według własnych wzorów, tradycji i potrzeb.**

Parę słów o zagadnieniach, które przypuszczam, najbardziej nurtują zarówno absolwentów Szkoły Morskiej, chwilowo niepływających jak i młodzież studiującą. Nie jest tajemnicą, że proporcja między mającymi prawo do pływania, a możliwościami zatrudnienia nie jest, niestety, pomyślna. Muszę również jasno stwierdzić, że trudności te nie mogą być szybko pokonane. Każdemu np. jest wiadome, że w stoczniach zagranicznych nie można zamówić statków z wcześniejszym terminem dostawy, jak na 1960 rok, a zakupywanie statków starych byłoby błędną polityką i hamowałoby konieczną modernizację naszej floty.

Niemniej uważam, że mam prawo podzielić się z wami, jako przyszłymi współgospodarzami naszej floty, pewnymi danymi. **Stocznie nasze do 1960 r. wyprodukują dla nas co najmniej 31 statków o około 210000 DWT, w tym najmniej 12 statków o 10000 DWT.**

Dzięki inicjatywie wielu pracowników naszych przedsiębiorstw żeglugowych, w najbliższym czasie powinna przejść **ustawa o Funduszu Rozbudowy Floty,** opartym na zarobkach dewizowych części naszej floty, z którego będziemy mieli prawo nabywać statki za granicą. **Obliczamy, że dzięki temu funduszowi uzupełnimy w pięciolatce naszą flotę 14 — 16 statkami oceanicznymi o 128 — 150 tys. DWT.** Aby przyspieszyć wzrost floty, zamierzamy zakupić kilka używanych statków, ale wolimy zapłacić nieco więcej i zamiast starych „gruchotów" kupić statki dobre, które będziemy mogli prawidłowo eksploatować na naszych liniach. **Z nowych jednostek zamierzamy zamówić 6 statków po 10000 DWT i 4 po 7 — 8 tys. DWT** (te ostatnie na linię do Ameryki Południowej). Znaleźliśmy obecnie u decydujących czynników zrozumienie naszych potrzeb oraz dla celowości tych inwestycji, jako dobrze rentującego się kapitału, i mam nadzieję, że chwila obecna jest momentem przełomowym w historii naszej marynarki handlowej.

Nasze przyjazne stosunki z Chińską Republiką Ludową i innymi krajami azjatyckimi, budzącymi się do niezależnego życia, dają olbrzymie możliwości rozwojowe naszej marynarce handlowej. Myślę, że nie popadam w przesadę jeżeli ocenię przyszłość naszej marynarki handlowej w jasnych kolorach. Ale trzeba cierpliwości i wytrwałości, gdyż floty nie tworzy się prędko, a prawidłowe zmontowanie linii regularnych jest zadaniem nie byle jakim.

Czego mam prawo żądać od obecnie studiującej młodzieży? Wytrwałego uczenia się, karności, podnoszenia walorów moralnych. Naszą rzeczą będzie dostarczać wam statków, które będą waszym warsztatem pracy.

W odpowiedzi Janowi Dobraczyńskiemu

W „Życiu Warszawy" z dnia 8 bm. ukazało się oświadczenie czterech działaczy katolickich, które w całości zamieszczamy.

W związku z listem Jana Dobraczyńskiego do redaktora naczelnego „Słowa Powszechnego", zamieszczonym w 292 numerze — dnia 6.XII. tego dziennika pragniemy oświadczyć, co następuje:

1. Nie jest zgodne z prawdą, że grupa dawnych członków Stowarzyszenia Pax, którzy albo sami wystąpili, albo zostali usunięci z tej organizacji — zabiega o interwencję w życiu Pax-u przy pomocy środków administracyjnych. Jest natomiast zgodne z prawdą, że niżej podpisani członkowie Prezydium Stowarzyszenia Pax, którzy ustąpili z władz tej organizacji, a następnie zostali zawieszeni w prawach członków Pax-u z powodu różnic ideologicznych w ocenie linii politycznej Pax-u po XX Zjeździe KPZR, a także w ocenie artykułu B. Piaseckiego „Instynkt państwowy", reprezentują stanowisko wszystkich tych członków oraz byłych członków Pax-u, a także jego pracowników, którzy bądź różnią się w poglądach ideowych z obecnym zarządem Stowarzyszenia, bądź też są przez ten zarząd dyskryminowani za swoje poglądy. W szczególności bronimy interesów tych pracowników Pax-u, którzy zostali zwolnieni z pracy ze względu na swoją postawę.

2. Ponieważ Pax znajduje się w izolacji społecznej ze względu na to, że nie dokonał rewizji ideowej swojej poprzedniej linii, a także nie wyciągnął personalnych konsekwencji z popełnionych błędów, co odbiera społeczną wiarygodność jego obecnej postawy, rośnie tam stale liczba niezadowolonych i wahających się działaczy i pracowników.

W tym stanie rzeczy reprezentujemy stanowisko, że obecne kierownictwo Pax-u powinno ustąpić, a o dalszych losach tej organizacji powinien zdecydować czynnik społeczny, to znaczy w pierwszym rzędzie wszyscy aktywni poprzednio i obecnie w Pax-ie członkowie i pracownicy tej organizacji, jak również przedstawiciele innych środowisk katolickich, którzy w minionym okresie nie mieli możności działania społecznego.

Obecne władze Pax-u bojąc się tej alternatywy, sugerują nam za pośrednictwem listu Jana Dobraczyńskiego chęć użycia czynników administracyjnych, co jest niezgodne z prawdą.

3. Ostatnie wybory w Stowarzyszeniu Pax nie mogą być podawane za przykład demokratyzacji tego Stowarzyszenia. Z zespołu wybierających zostali wyeliminowani ludzie pozostający w opozycji do B. Piaseckiego, a uczestniczyło w zebraniu szereg nowych ludzi.

Jest rzeczą wiadomą, że obecne władze Pax-u wiążą działaczy presją materialną, dyskryminując i zwalniając z pracy ludzi o postawie opozycyjnej. Wydaje się nam niezmiernie niepokojące, że Jan Dobraczyński występuje w obronie obecnego kierownictwa Pax-u przed nieistniejącymi interwencjami administracyjnymi, a nie dostrzega ogromu krzywd i nieprawości w wewnętrznych stosunkach, panujących obecnie w tej instytucji.

4. Ponieważ obecne władze Stowarzyszenia Pax próbują wśród członków i pracowników szkalować moralnie wszystkich tych kolegów, którzy ustąpili z kierownictwa Pax-u, przeto uważamy za stosowne oświadczyć, że cała nasza aktywność jest kierowana poczuciem odpowiedzialności za dalsze losy ideowego i instytucjonalnego dorobku Pax-u, który był dziełem pracy wszystkich członków i pracowników.

Dominik Horodyński
Wojciech Kętrzyński
Konstanty Łubieński
Andrzej Micewski

—●—

Zjazd działaczy katolickich w Gdańsku

W sali herbowej Prezydium WRN w Gdańsku odbył się w ub. tygodniu zjazd działaczy katolickich, zorganizowany przez Tymczasowy Komitet Koordynacyjny działaczy katolickich naszego województwa. Zjazd ten miał powołać wojewódzki komitet działaczy katolickich, zgłosić kandydatów na posłów do Sejmu do Komisji Porozumiewawczej stronnictw i organizacji społecznych.

W zjeździe wzięło udział 270 działaczy katolickich z Wybrzeża.

Zjazd zagaił przewodniczący Tymczasowego Komitetu Koordynacyjnego red. **Z. Kostarczyk** (z Pax-u), po czym zabrał głos mgr **Z. Sójka.**

Stwierdził on m. in., że katolicy polscy przywiązują szczególną wagę do tezy postawionej na VIII Plenum przez I sekretarza KC PZPR Gomułkę, iż budowa socjalizmu nie może być monopolem komunistów, iż **każdy Polak bez względu na wyznawany światopogląd może budować socjalizm.**

Z tego twierdzenia wypływają, oczywiście, konsekwencje wzajemnego przestrzegania tolerancji światopoglądowej i stworzenia politycznego klimatu dla przeprowadzania dyskusji światopoglądowej.

Po referacie wywiązała się dyskusja, w której brali m. in. udział: **Sz. Szypowski, mgr Ptak, mgr Franaszek, Andrzej Zbierski, inż. Gencza.**

Ze szczególnym wzruszeniem wysłuchali zebrani przemówienia literatki **Eugenii Kobylińskiej.**

W dyskusji z naciskiem **podkreślali mówcy swój pozytywny stosunek do partii, konsekwentnie zmierzającej do dalszej demokratyzacji naszego życia, deklarując jednocześnie partii, że może ona liczyć na pomoc szerokich rzesz katolickich.**

Na zebraniu powołano Wojewódzki Komitet Działaczy Katolickich, do którego weszło 32 działaczy katolickich woj. gdańskiego.

Dużo się mówiło na zebraniu o jedności działania wszystkich katolików całej Polski, szczególnie w okresie zbliżających się wyborów.

* * *

Zdaniem naszej redakcji, bardzo źle się stało, że na naradzie niedzielnej działaczy katolickich uczestnicy jej wyraźnie nie odcięli się od skompromitowanych w oczach opinii publicznej działaczy pseudo-postępowych katolików w rodzaju Piaseckiego z Pax-u, którzy wyraźnie — jak to wykazał szereg artykułów — reprezentują ideologię faszystowską.

Redakcja nasza nie rozumie też, daczego została powołana w Gdańsku **autonomiczna** organizacja katolicka. Jedność katolików chyba nie na tym ma polegać. A wiadomo, że w Warszawie istnieje już Ogólnopolski Komitet Koordynacyjny Działaczy Katolickich. Wyodrębnianie się zaś ruchu katolickiego w autonomiczne, wojewódzkie organizacje nie może sprzyjać jedności tego ruchu w całym kraju.

(mp)

Skórki pomarańczowe z nadrukiem „Color Added" nie nadają się do spożycia

Stacja Sanitarno - Epidemiologiczna Prezydium Stołecznej Rady Narodowej otrzymała do badania próbę pomarańcz „Florida" z nadrukiem „Color Added" przeznaczonych do obrotu handlowego.

Ponieważ pomarańcze te posiadają skórki barwione barwnikami, których używanie do barwienia żywności jest w Polsce niedozwolone, gdyż są szkodliwe dla zdrowia, Stacja Sanitarno - Epidemiologiczna powiadamia ludność, że owoc nadaje się do konsumcji dopiero po zdjęciu skórki.

Jednocześnie Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna wyjaśnia, że owoce te były barwione zgodnie z przepisami eksportowymi USA.

Teatr »Łątek« reaktywowany

Klub Pracowników Kultury w Gdańsku wznawia w najbliższych dniach działalność znanego w pierwszych latach powojennych Teatru **„ŁĄTEK"**. Teatr ten pod kierownictwem **Olgi i Ewy Totwen** już w okresie świąt wystawi piękną barwną bajkę pt. **„O gwiazdce z nieba"**.

Należy podkreślić, iż Teatr **„Łątek"** jest jedynym w Polsce teatrem marionetkowym — lalki prowadzone są z góry na niciach.

Bliższe szczegóły znajdziecie w afiszach.

O tym warto wiedzieć

NARADA CZŁONKÓW PZM

Jutro tj. 13 bm. o godz. 16 w lokalu Cechu Rzemiosł Różnych w Gdyni (ul. Migały 12) rozpocznie się narada **wojewódzkiego aktywu Polskiego Związku Motorowego.**

Narada mająca na celu dyskusję nad przyszłą strukturą sportu motorowego, połączona będzie z rozdaniem szarf mistrzowskich za wyniki uzyskane w sezonie 1956 r.

ZAMKNIĘTY PRZEJAZD

Z powodu robót torowych, od 12 bm. będzie zamknięty chwilowo **przejazd przez ul. Podwale Podmiejskie u zbiegu ul. Żabi Kruk i Rzeźnickiej.**

SPOTKANIE

...z Okręgową Komisją Kwalifikacyjną organizuje w dniu 13 bm. o godz. 17, **Sekcja Muzyczna Wojewódzkiego Domu Twórczości Ludowej w Gdańsku i Wojewódzki Klub Dyrygentów.** Spotkanie odbędzie się w WDTL w Gdańsku przy ul. Korzennej 33/35.

WE CZWARTEK

...o godz. 19, w sali posiedzeń Szpitala Miejskiego w Gdyni — zwyczajne **walne zebranie gdyńskiego koła Polskiego Towarzystwa Lekarskiego.** Przed zebraniem, które ma na celu m. innymi wybór nowych władz koła, prof. dr Zubrzycki mówić będzie na temat: **„Niedorozwój narządu rodnego kobiety, a niepłodność".**

DLA PRZEWODNIKÓW PTTK

...dziś (12 bm.) o godz. 17 w Muzeum Pomorskim w Gdańsku mgr Żuka wygłosi odczyt pt. **„Gdańsk wczesnośredniowieczny w świetle wykopalisk".** Jutro o 16.30 odczyt na temat tymczasowych wyników tegorocznych badań archeologicznych na Pomorzu Gdańskim.

Co gdzie i kiedy

TEATRY

Gdańsk — Teatr Wielki — „Pani ministrowa" — g. 19

Hala Sportowa Stoczni Gdańskiej — rewia — „Paris sur glace" — g. 19.

Gdynia — Dramatyczny — „Rendez-vous w Senlis" — g. 19

KINA

wg inform. Okr. Zarządu Kin w Gdańsku

GDAŃSK — **„Leningrad"** — „Dziecko potrzebuje miłości". **„Kameralne"** — „Dyl sowizdrzał i piekarz z Brześnika" — „Sierpniowa niedziela" — „Czerwone tulipany". **Wrzeszcz** — **„ZMP-owiec"** — „Jak bezpańskie psy". **„Bajka"** — „Korzenie". **Nowy Port** — **„1 Maja"** — „Danka". **Oliwa** — **„Delfin"** — „Szajka z Lawendowego Wzgórza".

GDYNIA — **„Warszawa"** — „Pan inspektor przyszedł", — **„Atlantic"** „Paryski listonosz". **„Goplana"** — „Ja i mój dziadek". **Grabówek** — **„Fala"** — „Tajemnica dzikiego szybu". **Chylonia** — **„Promień"** — „Natchnienie". **Orłowo** — **„Neptun"** — „Pan Nowak". **Obłuże** — **„Związkowiec"** — „Bunt kobiet". **Rumia** — **„Aurora"** — „Ulica złoczyńców".

SOPOT — **„Bałtyk"** — „Panienki z międzymiastowej" **„Polonia"** — „Silniejsi od nocy".

DYŻURY APTEK

od dn. 8. 12. do dn. 14. 12. 56 r.

Gdańsk — Apteka Nr 52, ul. Długa 54/56. Wrzeszcz — Apteka Nr 16, ul. Grunwaldzka 52. Nowy Port — Apteka Nr 14, ul. Oliwska. — stały dyżur nocny. Oliwa — Apteka Nr 53, ul. Leśna 1. Sopot — Apteka Nr 12, ul. 20 Października 791. Gdynia — Apteka Nr 13, ul. Starowiejska 34. Orłowo — Apteka Nr 20, ul. Boh. Stalingradu 66 — stały dyżur nocny. Obłuże — Apteka Nr 63, ul. Bednarska 11 — stały dyżur nocny.

Ostry dyżur w zakresie chirurgii pełni I Klinika Chirurgiczna.

Pogotowie Ratunkowe w Gdańsku — telefony — Centrala: 322-55 do 7 — Biuro wezwań — 998.00.

Pecunia non olet

Krótka jest droga od Rady Ministrów do Komitetu Blokowego nr 35 w Gdańsku

Winniśmy naszym czytelnikom informację o aktualnych losach naszej obszernej notatki z końca listopada br. i dwu krotnych komunikatów o zebraniu mieszkańców rejonu nr 35 w Gdańsku. Dla porządku przypominamy, że kwestionowaliśmy swoiste metody pracy Komitetu Blokowego nr 35, polegające na faktycznym skupieniu władzy administracyjno-finansowo-dyspozycyjnej w ręku przewodniczącego Mikołajewskiego. Zebranie, które zapowiedzieliśmy — odbyło się przy licznym udziale mieszkańców oraz przedstawicieli Prez. WRN, MRN i DRN — Śródmieście.

TAKĄ liczną ekipę „czynników" na jednym zebraniu Komitetu Blokowego, raczej nie spotykaną w praktyce działania innych komitetów — **uzasadnia szczególna sytuacja i pozycja, jaką komitet zajmuje.** Niniejszy artykuł będzie miał charakter raczej sprawozdawczo-informacyjny, bo wiem sprawa jest jeszcze nie zakończona. Jednak ad rem.

Komitet Blokowy nr 35 jest właścicielem Społecznego Punktu Skupu Złomu, którego obroty sięgają **1.200 tysięcy złotych.** Zarobek Komitetu — raczej Punktu Skupu Złomu przekracza grubo 200 tysięcy złotych. Aktywistom komitetów blokowych w trójmieście pozostawiam ocenę wyjątkowych możliwości, szczególnej, bo finansowej pozycji wyjściowej Komitetu nr 35 dla pomocy mieszkańcom tego rejonu. Jak jednak pieniądze te wykorzystano?

Przewodniczący Mikołajewski poinformował zebranych, że — działając na podstawie uchwały Rady Ministrów nr 151 z ub. roku — działacze Komitetu rozdzielili między siebie tytułem premii 45 tysięcy złotych, z których przewodniczący otrzymał 15 tysięcy zł, inni po 8 tysięcy, po 6 i 4 tysiące. Na tzw. „akcję KO" to znaczy na wycieczki do Warszawy i Czechosłowacji wydatkowano 38 tysięcy złotych, działając na podstawie uchwały członków Komitetu (zresztą osobiście w obu imprezach zainteresowanych) oraz przy pełnej aprobacie, także w sprawach rozdziału premii — członków Prezydium DRN — Śródmieście.

A co przeciwstawiono 83 tysiącom zł na „akcję premiowo-kulturalną" (używam tu określeń popleczników obecnego komitetu)? Na oświetlenie klatek schodowych wydano 18 tysięcy, na zabawę lipcową dla dzieci — 9 tysięcy oraz na zapomogi dla najbiedniejszych — 3,5 tysiąca zł.

Bliżej nie sprecyzowano sprawy remontowanych pieców, jako będącej „w toku". Dokonujemy finansowo - prawnego rachunku do końca: 83 tysiące na „KO" + 30,5 tysiąca na pomoc (?) dla mieszkańców + 97 tysięcy na koncie bankowym, a także 15 tysięcy na budowę teatru w Gdańsku, bodajże 2 tysiące na budowę stacji telewizyjnej i tysiąc na Pomnik Bohaterów w Warszawie: razem otrzymamy niemal 230 tysięcy zł. (Nie liczę tu kilkudziesięciu tysięcy, pożyczonych innym Komitetom Blokowym).

MIĘDZY nami i częścią obecnych, a członkami komitetu, przedstawicielami Prezydium DRN i pełnomocnikiem Prez. WRN do spraw złomowych powstały kontrowersje na temat słuszności wydatkowania tak wielkich sum na premie i wyjazdy. Pod względem formalno-prawnym premia się należy; nie wiem, czy to samo można odnieść do kosztów wycieczek.

Myśmy reprezentowali pogląd, że decydować powinna strona moralna, etyczna, społeczna zagadnienia, a nie tylko i wyłącznie litera prawa. Poza tym padało pytanie: za co wypłacano tak olbrzymie sumy, jeśli na terenie rejonu jest wiele rodzin, pilnie potrzebujących pomocy, wegetujących w zimnych, zaciekających mieszkaniach — norach, do których Komitet nie potrafił dotrzeć z pomocą, oczekując zwracania się doń, zwłaszcza... na piśmie?

Chyba jednak niesłusznie stwarzam tu pozory pewnej legalności: faktycznie władza skupiła się w ręku przewodniczącego Mikołajewskiego. Trzeba mu bezstronnie przyznać, że jest to człowiek wyjątkowo rzutki, energiczny, przedsiębiorczy i sprytny; traktuję to wszystko jako bezsporne zalety. Przy jego obrotności (opieram się tu na wrażeniu, jakie wywołał swym dość długim wystąpieniem), a potwierdza to również — mnie osobiście niepokojący — wysoki dochód Punktu Skupu Złomu, można by „cuda zdziałać" dla dobra mieszkańców rejonu.

Dlaczego tak się stało? Bo odwrócono pojęcie: Komitet Blokowy stał się sztuczną przyczepką do Punktu Skupu Złomu, centrum uwagi ob. Mikołajewskiego et consortes. W moim pojęciu ob. Mikołajewski, nie mający 7 klas szkoły podstawowej, ma ukończonych co najmniej kilka fakultetów najlepszego z uniwersytetów: życia.

Jednak zainteresowania jego i towarzyszy poszły wąskim, ale bardzo silnym strumyczkiem własnych korzyści finansowych obok szerokiego niezaspokojonego nurtu ludzkich potrzeb. A czynienie im zadość jest przecież głównym celem, który przyświecał przy powoływaniu Komitetów Blokowych.

ZADAWANO retoryczno-demagogiczne pytania, także stawiał je pełnomocnik Prez. WRN: **czy oponenci członków obecnego komitetu zrezygnowali by z premii, będąc na ich miejscu?** Znacznie wcześniej udzielili na nie odpowiedzi pracownicy Wydz. Finansowego Prez. MRN w Gdańsku, ponad 150 osób, **rezygnując ze słusznie im należących się wyrównań pieniężnych.** A nie odosobniony to wypadek. Lecz ludzie ci nie tylko rozumują, oni przede wszystkim sercem wyczuwają, na co i kiedy można sobie pozwolić. Ale to już nie jest zagadnienie tylko prawne.

Wszyscy obecni na zebraniu jednomyślnie zgodzili się, że należy wybrać zupełnie nowy Komitet Blokowy. Powołano również komisję rewizyjną dla zbadania (notabene dopiero teraz zakładanej) księgowości i całokształtu działalności Komitetu. Wydaje mi się tutaj nieodzowna, wręcz konieczna pomoc Prezydium MRN, aby ułatwić osobom, wchodzącym w skład Komisji oraz Prezydium DRN — Śródmieście, jako organu nadzorującego — zachowanie absolutnej bezstronności.

Tu nie chodzi o jakieś votum nieufności: **po prostu Prezydium DRN akceptowało wydatki i całą działalność Komitetu Blokowego nr 35 i może mieć trudności z uzyskaniem całkowitego obiektywizmu w tej sprawie.** Oczywiście naszych czytelników poinformujemy w odpowiednim momencie o dalszym ciągu i ostatecznym załatwieniu tego problemu.

A. Stanisławski

Uwaga dziennikarze!

W czwartek 13 bm. o godz. 16, w klubie SDP odbędzie się zebranie wszystkich członków i kandydatów Oddziału Morskiego SDP. Temat zebrania: uchwały zjazdu.

Pieniądze są ale izby wytrzeźwień jeszcze nie ma

Niejednokrotnie już o tym mówiono na sesjach MRN w Gdańsku, czy to w związku z plagą chuligaństwa, czy też problemami zdrowia: o konieczności zorganizowania izby wytrzeźwień, która dość skuteczną okazała się np. w Warszawie. Sprawa rozbijała się o pieniądze, bo taka instytucja sporo kosztuje.

Okazuje się, że pieniądze są i to już od niemal pół roku, a skwapliwym ich „chomikiem" jest Prezydium WRN. Niewątpliwie Prezydium MRN potrafi przekonać kogo trzeba, że pieniądze te nie powinny leżeć w banku, a że należy je zużytkować na tak — niestety — potrzebną imprezę. **Podstawa — uchwała sesji MRN — jest przecież, chodzi tylko o jej szybką realizację.** (sa)

Komisja lokalowa powinna tę willę zobaczyć

W bm. został wyeksmitowany ze swego warsztatu przy ul. Klinicznej we Wrzeszczu mistrz zduński Żurawski. Eksmisji dokonano na polecenie Wydz. Kwaterunkowego Prez. MRN w Gdańsku. Narzędzia i urządzenia częściowo upchano w znajdującym się na podwórzu garażu, a resztę, która się nie zmieściła zostawiono pod gołym niebem. Ob. Żurawski skarży się, że w ten sposób uniemożliwiono mu wykonywanie zawodu i zamówionych bieżących robót. **Skargę jego popiera Izba Rzemieślnicza w Gdańsku.**

Mistrz Żurawski zamieszkał w tym domu (piętrowa willa) w 1945 r., doprowadzając całość posesji do stanu używalności po wojennych zniszczeniach. Część domu zajął dla siebie i swojej rodziny, a mianowicie mieszkanie na piętrze oraz trzy dawne pomieszczenia gospodarcze (dom nie ma piwnic) na parterze: dawna kotłownia dla c. o., kuchnia i przechodni pokoik służbowy. Właśnie w tych izbach na parterze, po odpowiedniej adaptacji urządził warsztat.

Dlaczego kwaterunek usunął go z warsztatu? Bo izby te przydzielił na mieszkanie dla rodziny ob. Grotha. Nie kwestionujemy konieczności przydzielenia mieszkania ob. Grothowi, ale mamy zastrzeżenia co do słuszności: 1. eksmisji warsztatu i 2. przydziału TYCH IZB właśnie na mieszkanie. Spróbujmy krótko to uzasadnić.

1. Jak wiadomo na podstawie zarządzenia MHW zwiększa się sieć placówek usługowych naszego rzemiosła. Przy Prezydiach Rad Narodowych powstały kolektywy z udziałem przedstawicieli rzemiosła, które radzą nad podaniami rzemieślników i kupców o otwieraniu sklepów, warsztatów i placówek usługowych. Podania te są załatwiane w miarę możności pozytywnie. Władze otaczają rzemiosło specjalną opieką. Najwięcej trudności sprawia... brak lokali. Czy słuszne jest więc wyeksmitowanie już czynnego, urządzonego warsztatu? (pozwolenie na jego prowadzenie ob. Żurawski posiada).

2. Sprawa eksmisji ciągnie się od lata. Ob. Żurawski składał skargę na decyzję władz miejskich do Woj. Kom. Lokalowej. Ta ostatnia zatwierdziła postanowienie Miejskiej Komisji, niestety bez „wizji lokalnej".

A szkoda. Bo gdyby ktokolwiek z komisji obejrzał sobie tę willę, nie przydzieliłby ob. Grothowi tych ponurych izb, wymagających przeróbek i remontu, nie zachęcających do zamieszkania, ale zainteresowałby się pokojami od południa. Bo w parterowych pokojach mieszkalnych willi ma swą siedzibę Woj. Pomocnicza Spółdz. Budowlana z odp. udziałami w Gdańsku. Zatrudnia ośmiu pracowników, a zajmuje jeden duży pokój i trzy małe na biuro oraz wielki salon (z którego można by zrobić dwa spore pokoje) na... świetlicę. Ponadto marnuje się dwa hole. Komisja kontrolująca powierzchnię lokali biurowych i wygospodarowująca izby na mieszkania widocznie tam również nie dotarła. Jeśli decyzja WKL zapadła na niekorzyść ob. Żurawskiego dlatego, że na szali — mieszkanie czy warsztat — ważniejsze było mieszkanie, to na szali — świetlica spółdzielni czy mieszkanie — bezspornie mieszkanie musi przeważyć.

Jeszcze jest czas sprawę zbadać i decyzję zmodyfikować. Ob. Groth byłby bardzo rad, gdyby mógł mieszkać po stronie południowej, a ob. Żurawski wrócić do warsztatu. A spółdzielnia? **Postulat ścieśniania biur w lokalach mieszkalnych i oddawania izb zgodnie z ich poprzednim przeznaczeniem tzn. na mieszkania musi być realizowany.**

M. T.

Za nieuwagę trzeba płacić 1.510 zł to dzienny „zarobek" kieszonkowca

W ub. tygodniu ostrzegaliśmy panie domu przed kieszonkowcami, którzy zbierają prawie codziennie niemałe plony swej „delikatnej roboty". Apel nasz do kobiet, aby baczniej zwracały uwagę na swe torebki, torby, siatki i kieszenie, w których noszą pieniądze, jak się przekonaliśmy, nie dotarł do wszystkich. Nic też dziwnego, że kieszonkowcy nadal niezle zarabiają. Np. w dniu 7 bm. ujawniony przed gdyńską MO „zarobek" kieszonkowców wyniósł prócz 2 dowodów osobistych 1.510 zł w gotówce.

Ofiarami własnej nieuwagi no i sprytu kieszonkowców w dniu 7 bm. zostały: KRYSTYNA MIKOŁAJCZYK (zam. w Gdyni ul. Słowackiego 39), której w „Galluxie" wyciągnięto z kieszeni 400 zł i dowód osobisty. IRENA WIETKA (zam. przy ul. Walki Młodych 24), nosząca lekkomyślnie pieniądze w kieszeni straciła w gdyńskiej hali targowej 310 zł, a ALFREDA GRZENKA (zam. Orłowo, ul. Limbowa 13) pozbyła się w sklepie MHD 100 zł i dowodu osobistego, który nosiła w... kieszeni. Do serii poszkodowanych w tym dniu należy też TERESA BRYL (zam. Gdynia, ul. Partyzantów 39), której w sklepie MHD przy ul. Świętojańskiej 46 skradziono z torebki 700 zł.

Jak widać za nieuwagę trzeba drogo płacić.

(Lig.)

Gdzie w Gdańsku można kupić choinki

Wszyscy, którzy chcą mieć na święta ładną choinkę, mogą ją kupić już dziś. Sprzedaż choinek w Gdańsku prowadzą sklepy MHD i PSS w następujących punktach: sklepy MHD przy ul. Łąkowej (obok Komisariatu MO). sklepy MHD obok „Orbisu", we Wrzeszczu na placu Komorowskiego, w Oliwie przy ul. Armii Polskiej nr 7, w Orunii przy ul. Jedności Robotniczej 20.

PSS sprzedaje choinki przy Targu Węglowym i Targu Drzewnym, we Wrzeszczu: przy ul. Kościuszki 61, Zwycięstwa (w pobliżu Akademii Med.), Jaśkowej Dolinie (róg Grunwaldzkiej), Al. Wojska Polskiego 18 i na targowisku. W Siedlcach przy ul. Kartuskiej 42, na Siankach przy ul. Siennej 14. W Nowym Porcie sprzedaż choinek prowadzi Ekspedycja Kolejowa.

Choinki będą sprzedawane w cenach: 1-metrowe choinki po 9 zł, choinki średnie od 1—2 metrów po 15 zł, od 2—5 metrów po 21, i choinki duże świetlicowe po zł 64.

TELEFONEM do MO.

W poniedziałek około godz. 14,30 przechodnie na Targu Węglowym w Gdańsku byli świadkami przykrego incydentu. Ulicą maszerowali poborowi. Jednemu z nich jakiś młody, pijany człowiek zaczął wygrażać, następnie wpadł w szeregi chcąc go pobić. Znajdujący się w pobliżu milicjant usiłował uspokoić pijaka, lecz napróżno. Pijanemu zaczęli pomagać jego towarzysze.

Kiedy milicjant nie mógł sobie poradzić z porządnie podchmielonymi mężczyznami i zagroził użyciem pałki, posypały się wulgarne wyzwiska. Uderzony przez jednego z pijaków milicjant użył wreszcie pałki. Wówczas rzucili się nań awanturnicy, bijąc go po twarzy, w brzuch i kopiąc. W końcu z pomocą przechodniów udało się milicjantowi odprowadzić awanturniczą czwórkę do Komisariatu MO.

Byli to: Zenon i Roman Adamkiewiczowie, ich ojciec — Józef Adamkiewicz i znajomy — Mieczysław Stańczak.

Uwaga, uwaga!!! Wybieramy Miss Wybrzeża Czy Wam się podoba?

„LESZCZYNA"

Dziś zamieszczamy kolejne zdjęcie kandydatki na Miss Wybrzeża i jednocześnie kupon konkursowy upoważniający naszych czytelników i sympatyków do głosowania na najładniejszą mieszkankę naszego województwa.

Wypełnione czytelnie kupony prosimy przysyłać na adres naszej redakcji, Targ Drzewny 5/7, lub wrzucać do skrzynki, mieszczącej się w holu gmachu redakcji. Przypominamy, że zdjęcia w trzech pozach (pocztówkowe lub amatorskie): en face, w kostiumie kąpielowym i z profilu przyjmujemy do 20 bm.

Wszelkie bliższe informacje w dziale miejskim „Dziennika", tel. 318-97 w godz. od 10 — 16.

KUPON KONKURSOWY
WYBIERAMY MISS WYBRZEŻA

Głosuję na kandydatkę . . . . . (wpisać pseudonim)

Imię i nazwisko . . . . . .

Adres . . . . . .

120.000 zł otrzymaliśmy na prace zabezpieczeniowe i urządzenie placu budowy teatru w Gdańsku

Pisaliśmy już o tym, że dalsze prace przygotowawcze związane z przebudową i odbudową teatru przy Targu Węglowym w Gdańsku przejęło ZBM w Gdańsku.

W związku z tym Prezydium WRN w Gdańsku decyzją z 14 listopada br. przeznaczyło z funduszów inwestycyjnych 1956 r. **120.000 złotych na roboty zabezpieczające i urządzenie placu budowy.**

Warto dodać, że inż. Kadłubowski przedłożył już szkice do projektu wstępnego, które po przedyskutowaniu z dyrekcją i kierownictwem artystycznym teatru, przejrzy nasz wojewódzki architekt i konserwatorzy. Szkice projektu z ewentualnymi zastrzeżeniami będą następnie przesłane do Komisji Oceny Projektów Inwestycyjnych w Ministerstwie Kultury. **(h)**

Przypominamy o zebraniu Zrzeszenia Kaszubskiego w Gdyni

Jak już podawaliśmy, w dniu dzisiejszym odbędzie się w Gdyni zebranie organizacyjne Zrzeszenia Kaszubskiego, na którym zostanie powołany tymczasowy zarząd oddziału.

Zebranie rozpocznie się o godz. 18 w gmachu Prezydium MRN w Gdyni (sala nr 103, I piętro).

Dla członków ZBOWiD

Zarząd Koła Związku Bojowników o Wolność i Demokrację we Wrzeszczu zawiadamia, że dziś o godz. 17 w świetlicy WZGS na IV piętrze przy ul. Grunwaldzkiej 100/102 odbędzie się zebranie informacyjne wszystkich członków.

Oszczędzamy benzynę więc nie czas „gonić lisa"

W odpowiedzi na radiowy apel Ministerstwa Transportu Drogowego i Lotniczego w sprawie oszczędzania paliw płynnych, Automotorklub Gdynia zrezygnował z przeprowadzenia przygotowanej już imprezy samochodowej **„Pogoń za lisem".**

Jednocześnie „Automotorklub" Gdynia oraz Zarząd Woj. P. Z. Mot. zwraca się do wszystkich pracowników jednostek transportowych oraz prywatnych posiadaczy pojazdów mechanicznych z apelem **o jak najdalej idące ograniczenia zużycia benzyny do czasu zlikwidowania czasowo zaistniałych trudności w dostawach.**

ŚMIAŁO i szczerze

Reportaż prawie sportowy

6 razy w tygodniu, a 4 razy dziennie 2000 studentów Politechniki Gdańskiej i PWSP wraz z pracownikami nauki urządza biegi z przeszkodami przez tory tramwajowe na skrzyżowaniu Alei

Zwycięstwa z trasą Domy Akademickie — przystanek pociągu elektrycznego — ul. Konarskiego-Politechnika. W dni deszczowe biegi urozmaicone są obficie atrakcjami, przy czym szerokość wydeptanego chodnika wzrasta wprost proporcjonalnie do ilości błota, co przy sprzyjających okolicznościach osiągnie pokaźny zasięg Teatr—Czerwony Krzyż.

Recepta: 40×40 cm płyta chodnikowa, ułożona na powierzchni 25 m kw = koszt niewielki — 2000 par niezabłoconego obuwia = koniec przymusowej dyscypliny sportowej. Dodatek „do wagi": więcej tabliczek z napisem „Chrońmy zieleń".

J. S.
Gdańsk

W Waszych LISTACH

ACH, JAK TO BRZYDKO!

Przy ul. Taelmana w Gdańsku znajduje się szkoła podstawowa nr 3, której sąsiedztwo jest nader uciążliwe dla mieszkańców sąsiednich bloków — pisze ob. **Gabriela D.** — Dzieci szkolne tłuką szyby w oknach, niszczą piaskownicę, wyrządzają różne szkody, gdyż — pozbawione są opieki. Kierownik szkoły nie chce zrobić ogrodzenia, nie wyznacza też nauczycieli, którzy opiekowaliby się dziećmi w czasie pauz. To chyba jakieś nieporozumienie, panie kierowniku? Przecież dzieci powinny być wychowywane nie tylko przez rodziców, ale i przez szkołę!

JASTRZĘBIA GÓRA CZEKA NA PIEKARZA

W odpowiedzi na notatkę pt. „Chleb najważniejszy" Prezydium PRN w Pucku wyjaśnia, że dotychczas żaden rzemieślnik nie wniósł podania o prowadzenie piekarni w Jastrzębiej Górze.

Dla poprawy zaopatrzenia ludności Prezydium PRN wydało polecenie dostarczania pieczywa świeżego po 6 godzinach od chwili wypieku przez piekarnię w Władysławowie do GS „Samopomoc Chłopska" w Strzelnie.

POWINNA BYĆ OTWARTA

Natychmiast po zamknięciu poczekalni trolleybuscwej w Gdyni - Grabówku (list pt. „Zamknięta na 4 spusty") dyrekcja WPK GG interweniowała w przeds. „Ruch" i wymówiła dzierżawę kiosków w poczekalniach WPK GG. Od tej pory poczekalnia będzie więc zawsze otwarta.

Odpowiedzi REDAKCJI

Stały czytelnik. W poruszonej sprawie kierujemy Pana do numeru naszej gazety z 8 grudnia, w którym zamieściliśmy artykuł pt. „Trzeba tym ludziom przywrócić wiarę w sprawiedliwość Polski Ludowej". W tym samym numerze zamieściliśmy też wiadomość o pracach komisji mieszanej, ustalającej zasady łączenia rodzin, rozdzielonych przez wojnę, zarówno z Polski do NRD, jak i z NRD do Polski.

Zakł. Komisja Rozjemcza przy ZSE, Wrzeszcz. W dniu 10 bm. zamieściliśmy obszerne wyjaśnienie w sprawie „wyrównania" premii.

Fr. Smukala, Tczew. W sprawie działek przydomowych należy zwrócić się do MZBM lub bezpośrednio do Oddziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium MRN w Tczewie.

W RADIO

CIEKAWSZE AUDYCJE NA FALI ŚREDNIEJ 230 M W ŚRODĘ 12 BM.

6.00 — DZIENNIK. 7.00 — Stan pogody i DZIENNIK. 8.00 — WIAD. 8.06 — PRZEGLĄD PRASY. 9.00 — Aud. szkolna dla klas I i II pt. „Z piosenką jest nam wesoło". 12.04 — Wiad. 12.10 — Audycja aktualna. 15.30 — „Błękitna sztafeta". 16.00 — Wiad. 16.45 — Aud. historyczna. 17.00 — Rozmaitości sportowe. 17.40 — DZIENNIK WYBRZEŻA. 18.00 — „Gershwin poważny" — aud. słown. - muz. 18.30 — Muzyka i Aktualności. 18.55 — „Bolesne miejsce" — rep. E. Milewskiego. 19.30 — Poetycki koncert życzeń. 20.00 — Stan pogody i dziennik wieczorny. 20.23 — Sport. 21.00 — Koncert chopinowski w wyk. Lidii Grychtołówny. 21.30 — „Pełnym głosem o sprawach młodzieży". 22.30 — Aktualności Wybrzeża. 22.40 — „Z naszych sal koncertowych". 23.50 — WIADOMOŚCI.

SPORT • SPORT • SPORT

Przewodniczący PKOl. Włodzimierz Reczek o Olimpiadzie

W ostatnim dniu Igrzysk Olimpijskich w Melbourne przedstawiciel Polskiej Agencji Prasowej przeprowadził rozmowę z przewodniczącym Polskiego Komitetu Olimpijskiego WŁODZIMIERZEM RECZKIEM. Nie nosiła ona jeszcze charakteru obowiązującej oceny udziału Polaków w Igrzyskach.

„Udział Polaków w XVI Igrzyskach — powiedział Włodzimierz Reczek uważam za bardzo udany. Zdobyliśmy dziewięć medali, a więc więcej niż na jakiejkolwiek Olimpiadzie dotychczas. Pobity został nareszcie zaczarowany rekord z Los Angeles. Sześćdziesiąt procent członków ekipy sportowej zdobyło punktowane miejsca co jest bardzo dużym osiągnięciem. Zajęliśmy w nieoficjalnej punktacji trzynaste miejsce wyprzedzając wiele państw, które dotychczas górowały nad nami w osiągnięciach sportowych, jak np. Czechosłowację.

Postawa polskich sportowców była godna pochwały. Ze sportowego punktu widzenia przedstawiciele niektórych dziedzin sprawili zawód, ale nie tylko w naszym obozie zdarzały się takie zawody. Procent niespodzianek i „fuksów" tak w znaczeniu dodatnim jak i ujemnym był w Melbourne wysoki.

Przekonaliśmy się, że aby odnosić sukcesy trzeba „front olimpijski" szeroko atakować. Największe sukcesy odniosły tu reprezentacje, które obsadzały tu większość konkurencji. Oczywiście my do Melbourne przysłaliśmy wszystkich najlepszych sportowców, jakich posiadamy, ale w kraju nie zwrócili ich uwagi na rozwój wielu dyscyplin, które na Olimpiadzie przynoszą medale i to całkiem niespodziewanie. Tak Rumuni zdobyli wiele punktów i dobrych miejsc, na które sami prawdopodobnie nie liczyli. Czechosłowacy odnosili sukcesy w tandemach, których na pewno nie wkalkulowali w przedolimpijskie horoskopy".

„Oprócz osiągnięć czysto sportowych — mówił dalej Włodzimierz Reczek — mamy także duże a może nawet większe sukcesy w nawiązaniu bardzo serdecznej więzi z Polonią Australijską. Dowody sympatii, braterstwa i przyjaźni z obydwu stron były bardzo liczne. Stworzono nam taką atmosferę i czuliśmy się prawie jak u swoich najbliższych w kraju. Polonia pomagała nam w wielu sprawach związanych z pobytem w Melbourne. Przyczyniło się to niewątpliwie do dobrego samopoczucia naszych sportowców. Muszę wspomnieć o zgodnej współpracy bez starć i zadrażnień jaka panowała cały czas między kierownictwem, trenerami i zawodnikami. Opuszczamy Melbourne z poczuciem dobrze, w miarę naszych możliwości, spełnionego obowiązku".

W czasie rozmowy nie przeprowadzono jeszcze oceny występów reprezentantów poszczególnych dziedzin sportu, ale przewodniczący PKOl zgodził się, iż najlepiej spisali się szablisci, ciężarowcy, część grupy lekkoatletycznej i strzelcy.

Na szczególne jednak wyróżnienie zasługują właśnie szablisci z Pawłowskim na czele i ciężarowcy, którzy od Olimpiady w Helsinkach zrobili nieprawdopodobne postępy.

Nisalutas karajn gastojn en Gdańsk!*)

Przepiękne zjawy na srebrnej tafli

Czy tkwiące w każdym z nas snobistyczne inklinacje (wiadomo — zagranica), fama, jaka poprzedziła to piękne zjawisko, czy wreszcie ciekawość (zwłaszcza, że nie mamy tu żadnej skali porównawczej) zapełniła wczoraj i na pewno codziennie zapełniać będzie halę stoczniową na występach „Paris sur glace"? Nie potrafię odpowiedzieć, wiem natomiast, że razem z kilku tysiącami widzów wyszedłem oczarowany ich występem.

Wdzięk całego zespołu, czar wszystkich artystek, cudowna technika, płynność ruchów, powiedziałbym — melodyjność każdego gestu (mimo drobnych nieporozumień) kazała wszystkim patrzeć szeroko otwartymi oczami i bez tchu niemal chłonąć to przepiękne widowisko. A do tego — kostiumy; gdybym był poetą — wiedziałbym, jak to opiewać; prozaik każe powiedzieć: bajka!

Kto wie, czy do najwyższej klasy nie każe zakwalifikować występu tej lodowej rewii fakt, że coraz częściej, patrząc na artystów — zapomina się, iż dzieje się to na tafli, że to jednak nie „tylko" balet. Zaskakująca jest także szybko zmieniająca się skala różnych form tanecznych: od klasycznych poprzez folklorystyczne, aż po groteski. Jak oni, jak „to" się „robi"?

Trzeba pójść, samemu obejrzeć, zachwycić się, aby na wszystkie moje — i nie tylko moje — wątpliwości znaleźć odpowiedź. Ale że te przepiękne, bajkowe zjawy na srebrnej tafli lodowej przejdą do kategorii niezapomnianych — nie mam wątpliwości. (sa)

*) Tak brzmi w języku esperanto pozdrowienie: „Witamy serdecznie miłych gości w Gdańsku". A dlaczego i „Dziennik" tym językiem się posługuje? Bo w zespole „Paris sur glace" występują Francuzi, Amerykanie, Belgowie, Holendrzy, Austriacy i Fin; więc jak inaczej się z nimi „porozumieć"?

„Biały walc"
Fot. Ferster

Uwaga! Uwaga!

Już wkrótce

rozpoczynamy nasz doroczny Konkurs-Plebiscyt na 10 najlepszych sportowców Wybrzeża

Poznań zwycięża Berlin zach. 18 : 2

W pierwszym powojennym spotkaniu międzymiastowym reprezentacja bokserska Poznania pokonała drużynę Berlina zachodniego 18:2. Zwycięstwo to było w pełni zasłużone, gdyż zawodnicy Berlina stanowili zespół znacznie słabszy. Najładniejszą walkę dnia stoczyli przedstawiciele wagi półciężkiej **Schade** (Berlin Zachodni) i **Franek** (Poznań).

Zawody wywołały w Poznaniu ogromne zainteresowanie i zgromadziły w hali Międzynarodowych Targów Poznańskich 6 tys. widzów.

Wyniki techniczne (na pierwszym miejscu zawodnicy Poznania):

Litke zwyciężył jednogłośnie na punkty mistrza Berlina **Stephaniego, Wolski** wygrał wysoko na punkty z **Thorsdorfem, Zawacki** zwyciężył w drugiej rundzie przez poddanie się **Witta, Wytyk** wypunktował **Klatta, Kaczmarek** odniósł zwycięstwo 2:1 nad mistrzem Berlina **Dieterem II, Nowak** zwyciężył na punkty **Simona, Trąbka** wygrał na punkty z **Thirkiem, Swiś** zwyciężył 2:1 **Frankego, Franek** po najpiękniejszej walce dnia wygrał wysoko na punkty ze **Schadem, Wituchowski** po zaciętej walce przegrał z **Walloschekiem.**

W ringu sędziował **Twardowski** (Łódź).

Wrocław i Opole triumfują w turnieju piłki ręcznej

We Wrocławiu rozegrano dwudniowy turniej w 7-osobowej piłce ręcznej kobiet i mężczyzn z udziałem drużyn Warszawy, Szczecina, Opola i Wrocławia.

W turnieju mężczyzn pierwsze miejsce zajął **AZS WSWF Wrocław** przed reprezentacją **Opola i Szczecina.** Zwycięski zespół pokonał Szczecin 21:8 (13:2) i Opole 12:6 (7:2). W trzecim meczu Opole pokonało Szczecin 15:8 (9:5).

W turnieju kobiet zwyciężyło **Opole** przed **Szczecinem i AZS WSWF Wrocław.** Szczecin pokonał WSWF Wrocław 10:0 (3:0), a zespół Opola wygrał z AZS WSWF 12:0 (6:0) i ze Szczecinem 4:1 (2:1).

Bailey wstąpił na ślubny kobierzec

„Olimpiada nie jest najlepszym okresem dla zakochanych" — powiedział reprezentant Węgier Domjan, a prawie wszyscy olimpijczycy przyznali mu rację. **Domjan żył bowiem w Heidelbergu oddzielony kolczastym ogrodzeniem od swej żony.** Wielu z uczestników Olimpiady postanowiło więc wstąpić na ślubny kobierzec dopiero po zakończeniu Igrzysk.

Jednym z tych, którzy z najwyższą niecierpliwością czekali na zakończenie Olimpiady był chyba **australijski biegacz Jim Bailey.** W dniu 8 grudnia, kiedy na stadionie Cricket Ground zgasł olimpijski znicz **Bailey udał się do kościoła Saint Declans aby poślubić swą piękną koleżankę z Uniwersytetu Oregen, gdzie sam studiuje, pannę Janet Sommers.**

Rostock - Szczecin 12:8 w boksie

W sobotę w Rostocku odbył się międzynarodowy mecz bokserski, w którym reprezentacja tego miasta zwyciężyła Szczecin 12:8. Był to rewanż za niedawną porażkę drużyny Rostocku w Szecinie. Najlepsze walki stoczyli bracia Józef i Jan Pińscy, którzy zdecydowanie pokonali swoich przeciwników oraz Frącki, któremu przyznano niezasłużoną porażkę z Sassem.

CZYTELNIK
Redakcja: Gdańsk Targ Drzewny 3/7
TELEFONY:
Centrala 350-41
Sekretariat 335-60
Dz. Miejski 318-97
Dział Gosp.-Morski 353-28
Śmiało i Szczerze 345-17
Redaktor nocny 335-66
Pismo redaguje zespół
Administracja: Gdańsk — Targ Drzewny 3/7
Dyrektor Delegatury 335-39
Dział Finansowy 320-94
Centrala 350-41
Dział Ogłoszeń 335-80
„CZYTELNIK"
Zamówienia i wpłaty na prenumeratę kwartalną „Dziennika Bałtyckiego" przyjmują listonosze i wszystkie urzędy pocztowe — Cena prenumeraty wynosi kwartalnie 15 zł „Dziennik Bałtycki" można nabyć we wszystkich punktach sprzedaży dzienników i czasopism
Druk: Gdańskie Zakł. Graf. Gdańsk
Zam. nr 2851 W-7-2407

ZAKŁAD MLECZARSKI W GDAŃSKU
zawiadamia,
że byli pracownicy fizyczni, zatrudnieni w czasie od 1. VII. 53 r. do 31 sierpnia 1956 r. wynagradzani wg stawek akordowych, którzy nie korzystali z 30 proc. zniżki podatkowej od wynagrodzeń winni zgłosić swe pretensje w tut zakładzie do dnia 24. XII. 1956 roku.
Po tym terminie żadne roszczenia z tego tytułu przyjmowane nie będą. Dyrekcja Zakładu Mleczarskiego w Gdańsku, ul. Grunwaldzka 135. 2599-K

TYMCZASOWA RADA ROBOTNICZA PP i UR „ARKA" Oddział w Helu,
powołała komisję do rozpatrzenia krzywd wyrządzonych pracownikom przedsiębiorstwa w minionych latach. Wnioski należy składać w prezydium tymczasowej Rady Robotniczej Baza w Helu, w pokoju Nr 50.
Wnioski będą rozpatrywane w środy od godz. 15 — 16, w soboty od 13 do 15.30.
2600-K

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

PLAC składowy położony w Kacku Wielkim, obok bocznicy kolejowej, wydzierżawię i zezwolę na postawienie mag. tymczasowych. Zgłoszenia: tel. 171, Kartuzy, od 8—15. P-4970

PARCELĘ w trójmieście od właściciela kupię. Wiadomość: tel. 430-35, w godzinach wieczornych. G-13934

DOMEK 3 pokoje, łazienka, ogród sprzedam, lub na wymianę małego mieszkania. Gdynia, Aleja Zwycięstwa 62, domek 75, ogródki, alejka nad torami. P-5007

KUPNO

WESTFALKĘ węglową i narty małe kupię. Zgłoszenia: Jan Petlke, Brętowo, Dolne Młyny 5. G-13941

ROZTACZARKĘ cylindrów samochodowych pionową kupię. Oferty z opisem. — Giżycko, Bohaterów 7, Woropaj. G-13958

SKUP — sprzedaż mebli. Sopot, Plac Wolności 7/9, w podwórzu. G-13967

TRAKTOR - ciągnik, najchętniej na starter kupię Derc Zygfryd, Gnieździewo, pow. Puck. G-13973

EKSPRESS kawowy oraz 10 okrągłych stoliczków — pilnie kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń „Prasa" — Gdańsk, pod „13975". G-13975

PIANINA dobre kupię. — Zgłoszenia listownie pod adres: Gołębiewski, Gdynia - Orłowo, ul. Inżynierska 123. P-5013

TUSZ do piór kulkowych natychmiast kupię. — Warsztat, Wrzeszcz, Grunwaldzka 98, godz. 15—19. G-13943

FORTEPIAN kupię. — Wrzeszcz, tel. 414-43. G-13942

PALMĘ kupię. Zgłoszenia. Gdynia, Bema 13 m. 8, Jadach. G-14036

DUŻY rozmiar pończoch gumowych kupię. Gdynia, Warszawska 60/5. P-4997

LOKALE

ZAMIENIĘ — samodzielne mieszkanie 2 pokoje z kuchnią, werandą, wygodami, ogródkiem w okolicy kortów, na 3-pokojowe, komfortowe w Sopocie. — Warunki do omówienia. Oferty: poste restante: Sopot, Suska. P-5019

POKÓJ wydzielony lub inny odkupię. Tel. 525-55. P-4980

ZAMIENIĘ — samodzielne mieszkanie pokój z kuchnią, łazienką (gaz, telefon) na większe w trójmieście Gdynia, Śląska 40/17, godz. 10—18. G-13926

SAMODZIELNE komfortowe mieszkanie 4 — 5 pokoi w Sopocie, zamienię na dwa mieszkania. Telefon 526-91. G-13931

KIELCE — dwa pokoje z kuchnią, wygodami, zamienię na równorzędne w Gdyni lub Gdańsku. Wiadomość: Grad Jan, Gdynia — ul. Karpacka 10/2. G-13977

ZAMIENIĘ domek jednorodzinny z ogrodem (1 morga) na 3 lub 2 pokoje z kuchnią w Gdańsku, Wrzeszczu. Gdańsk - Nowe Ujeścisko, ul. Protazego 12. G-13981

PRZYJMĘ dwóch studentów do wspólnego pomieszczenia. Oferty: Biuro Ogłoszeń „Prasa", Gdańsk, pod „13994". G-13994

PRACA

POMOC domowa natychmiast potrzebna. Gdańsk, Okopowa 17 m. 8, dzwonić 2 razy. G-13955

POMOC domowa dochodząca do małżeństwa z dzieckiem potrzebna. Wrzeszcz, ul. Nowotki 19 m. 4 (koło Zajezdni) od godz. 16. G-13956

POMOC domowa na 3 godziny dziennie do 9 i 14—16 potrzebna. Wrzeszcz, Grunwaldzka 4/5. G-13971

FRYZJER damski lub fryzjerka na stałą pracę, tylko dobra siła potrzebna. — Wrzeszcz, Leczkowa 30 — „Stanisław". G-14019

GOSPOSIA samodzielna od zaraz potrzebna. Warunki dobre. Sopot, Abrahama 40. G-14033

ZGUBY

KENIG Sylwia, Wrzeszcz, Marksa 122, zgubiła indeks 932. G-13936

AKADEMIA Medyczna w Gdańsku, unieważnia legitymację nr 3228, Kwiatkowski Czesław, Wrzeszcz, Wyspiańskiego 1. G-13937

AKADEMIA Medyczna w Gdańsku, unieważnia legitymację nr 4635, Szostak Michał, Wrzeszcz, Chrobrego 8. G-13939

SKRADZIONO legitymację służbową nr 9969, Domaradzka Anna, lek. med. — Wrzeszcz, — Sienkiewicza 13/3. G-13947

AKADEMIA Medyczna w Gdańsku, unieważnia indeks nr 2051, Łabęcki Janusz, Wrzeszcz, Śmiała 2. G-13953

FACHOWCY POSZUKIWANI

Młynarzy, stolarzy młyńskich, blacharzy, robotników niewykwalifikowanych, zatrudni Zespół Młynów, Sopot, ul. Dzierżyńskiego 55. Warunki płacy do omówienia na miejscu. 13989-G

Czeladnika piekarskiego zatrudni od zaraz, **kierownika piekarni** zatrudni z dniem 15. II. 1957 r. Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" w Mierzeszynie. G-13940

3 głównych księgowych oraz **2 st. referentów finansowych** zatrudnimy od zaraz. Mniejsze mieszkanie zapewnione. Zgłoszenia: Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska", Lębork, ul. Dzierżyńskiego 3. 5027-PG

15 szewców w produkcji obuwia miarowego zatrudni od zaraz Rob. Sp-nia Pracy Szewsko - Cholewkarska na nowych dogodnych warunkach. Zainteresowani winni zgłaszać się do biura Sp-ni w Gdańsku - Wrzeszczu, ul. Słowackiego 14 w godzinach od 8 — 15. 2606-K

Wykwalifikowanego palacza c. o. z uposażeniem miesięcznym zł 950 zatrudni Dyrekcja VI Liceum w Gdańsku, ul. Siennicka 11. G-13998

GOŁĘBIOWSKI Jan, Orunia, Jedności Robotniczej 48/2, zgubił talon na 500 kg ziemniaków, wydany przez Stocznię Gdańską. G-13984

PĘK kluczy na dwóch kółkach zgubiono 10 grudnia godzina 7.30 na przestrzeni od ul. Ogarnej do ul. Długi Targ. Znalazcę wynagrodzę. Oddać w portierni C. P. N., Gdańsk, Długi Targ 30. G-14018

ZGUBIONO bilet rodzinny 01933. Skibicki Kazimierz, Gdańsk, Chłodna 7 c. 5005

LEKARSKIE

SPECJALISTA chorób skórnych dr Podkomorski — Gdynia, Świętojańska 23 — drugie wejście, tel. 11-23, przyjmuje od 13 do 14 18—19. P-4655

RÓŻNE

POSZUKUJĘ młynarza lub wspólnika do prowadzenia młyna. — Labocha, Młyn Rusocin, stacja kolejowa Cieplewo k. Pruszcza Gd. G-13957

LEKARZOM III Kliniki w Gdańsku II Chirurgii, za szczęśliwie przeprowadzoną operację oraz siostrom i pielęgniarkom za opiekę pooperacyjną — serdeczne podziękowanie składa Czapliński Kazimierz. G-13970

MONTAŻE urządzeń cieplnych kotłów wysokoprężnych i rurociągów przeprowadza Pękala Józef. — Gdańsk - Oliwa, ul. Armii Radzieckiej 20. G-13963

SIATKI ogrodzeniowe oraz dla różnych zwierząt futerkowych wykonuję z materiałów powierzonych i własnych. Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 148 w podwórzu, tel. 426-07. G-13996

PRZYBŁĄKAŁ się młody wilk. Odebrać do 3 dni. — Sopot, 20 Października 787, Breitenbach. G-14009

SPRZEDAŻ

PIANINO „Gerhardt" krzyżowe sprzedam. Wiadomość: Sopot, Gwardii Ludowej 6 a m. 1, od godz. 15. G-13927

MASZYNĘ trykotarską — „Knittax", silnik jednofazowy, dwukonny, nowy uchwyt do tokarni, średnica 190 mm sprzedam. Gdynia Starowiejska 17/4; przed południem. G-14045

SILNIK spalinowy S. 62 sprzeda Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" w Mierzeszynie. G-13941

MASZYNĘ do robienia swetrów nową sprzedam. Oliwa, ul. Polanki 2/3 G-13954

ŻYRANDOL, stół, krzesła kuchenne sprzedam. Oliwa — Beniowskiego 59, Jawor ska. G-13960

Ogłaszajcie się w »Dzienniku Bałtyckim«

DO „Zündappa" tryb atakujący i talerzowy 6 x 38 (nowe) sprzedam. Gaworczyk, Wrzeszcz, Kliniczna 8. G-13965

RADIO - TELEWIZJO - ADAPTER „Białoruś" sprzedam. Wrzeszcz, Kochanowskiego 39 m. 25. G-13972

MASZYNĘ do szycia „Podolska" sprzedam. Szamotulski, Orunia, Żuławska 80, oglądać godz. 17 — 19. G-13974

FISHARMONIĘ tanio sprzedam. Wiadomość: Wrzeszcz — Kochanowskiego 14 m. 4. G-13979

MOTOCYKL „SHL" z licznikiem i akumulatorem — stan dobry sprzedam. Wiadomość: Wrzeszcz, Danusi 5, garaż, od godz. 15. G-13985

RADIO niemieckie jedenastolampowe, dwugłośnikowe, klawiszowe, „Amati", sprzedam. Gdynia, telefon 41-04. P-5018

MAGNETOFONOWĄ zystawkę „Toni", adapter czeski „Supraphon", sprzedam. Domaradzki, telefon 46-12, Gdynia. P-5023

Dnia 7 grudnia 1956 r. po długich i ciężkich cierpieniach zmarł długoletni pracownik Służby Zdrowia Prez. MRN w Gdańsku, kierownik przychodni międzyzakładowej przy ul. Klinicznej 7

Dr Kazimierz Otto

W zmarłym traci Służba Zdrowia ofiarnego i sumiennego lekarza.
Cześć Jego pamięci!

Prezydium MRN Wydział Zdrowia w Gdańsku
P. O. P. Nr 3 przy Wydziale Zdrowia Prez. MRN w Gdańsku
Rada Zakładowa Prac. Służby Zdrowia przy Wydziale Zdrowia Prez. MRN w Gdańsku
14046-G

Dnia 7 grudnia 1956 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach

Dr med. Kazimierz Otto

przeżywszy lat 84.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 12 grudnia o godz. 8 rano w kościele Chrystusa Króla.
Wyprowadzenie zwłok nastąpi dn. 12.XII. o godz. 14 z kaplicy cmentarnej na Srebrzysku do miejsca spoczynku.
O czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

G-14063 **ŻONA, SYN, SYNOWA**